

**Czytaj:** <http://rabka.swmm.eu/test1.php> **Posłuchaj:** [We do not reject anyone - \) \(ifunny.co\)](#)

[https://img.ifunny.co/videos/14fece3ca128909f74e2ebd985d148cf467f82bdd972a9692368ddb1420dfcd0\\_1.mp4](https://img.ifunny.co/videos/14fece3ca128909f74e2ebd985d148cf467f82bdd972a9692368ddb1420dfcd0_1.mp4)

---

### Drogi obrońco Życia Dzieci!

Minęło zaledwie kilka dni od sejmowej debaty nad projektem **STOP LGBT**, a zwolennicy homoideologii już rzucili się na naszą Fundację i robią wszystko, abyśmy zakończyli działalność. Właśnie tak. Chcą doprowadzić do tego, abyśmy przestali bronić życia i rodziny. Poczuli, że jest w Polsce środowisko, które skutecznie uniemożliwia im dalszą ekspansję i są naprawdę wściekli! Dlaczego? Bo przyzwyczaili się do sytuacji, w której dominują w przekazie medialnym. Zawsze byli stroną prowadzącą ofensywę, realizowali swoje plany nie oglądając się na nic i na nikogo. Nie napotykali realnego oporu. We wszystkich państwach, gdzie organizowali swoje obrazoburcze wystąpienia, najpierw przetaczało się oburzenie, ale słabło ono wraz z upływem czasu, a ludzie zaczęli przyzwyczajać się do tego, co robią homoaktywiści. Od przyzwyczajania do akceptacji postulatu - otwierala się szybka droga do zmian w prawie. W Polsce projekt **STOP LGBT** zmusił ich do zajęcia pozycji obronnych, a wystąpienie pełnomocnika inicjatywy w Sejmie, było potężną dawką wiedzy o patologiach, jakie wiążą się z poparciem ideologii LGBT. Jako Fundacja ponosimy teraz ciężar wielorakich ataków ze strony radykalnej lewicy. Profile Fundacji w mediach społecznościowych zostały zalane zadaniowanymi trollami, piszą obrzydliwy hejt, grożą nam publicznym linczem, szczują na naszych działaczy. Na telefon Fundacji dzwonią osoby, które nie chcą o niczym rozmawiać, ale wyrzucają z siebie przekleństwa i pomówienia. Jednej z takich wypowiedzi, można posłuchać: <https://www.youtube.com/watch?v=fVW-0w3tdlw> .  
**Zwolennicy LGBT postanowili odciąć Fundację od Darczyńców i w ten sposób pozbawić nas możliwości dalszego działania.** Serwis PayPal, z którego korzystaliśmy, wymówił nam świadczenie usługi i zapowiedział, że nie poda konkretnej przyczyny. **Środki na koncie zostały nam też zablokowane na okres pół roku!** Przez ten czas nie możemy skorzystać z pieniędzy, jakie wpłacili nam na działalność Darczyńcy Fundacji! Proszę spojrzeć na fragment korespondencji - **nie otrzymamy informacji, jaki jest konkretny powód odmowy świadczenia usługi, a pieniądze możemy wypłacić na konto bankowe za 180 dni...**

---

Kaja Godek

Inicjatywa **#ZATRZYMAJABORCJĘ**

Inicjatywa **#STOPLGBT**

Fundacja Życie i Rodzina

[zycierodzina.pl](http://zycierodzina.pl)

---

## Drogi obrońco Życia Dzieci!

Rok po zdelegalizowaniu aborcji eugenicznej przez Trybunał Konstytucyjny w polskich miastach rozlewa się znów czarna agresja. Rok temu - wykorzystując nagromadzone przez lockdown emocje - organizatorzy tzw. strajku kobiet wyciągnęli na ulice ludzi i domagali się prawa do zabijania dzieci. Dziś sytuacja się powtarza. Aborcjoniści manipulują historią zmarłej niedawno pani Izabeli (pisałam Księdzu o tej sprawie w poprzednim mailu). Wywołują histerię i robią w przestrzeni publicznej awantury, nawołując niemal wprost do fizycznej agresji.

**W sobotę pod Ministerstwem Zdrowia odbywał się cykliczny, cotygodniowy Różaniec w intencji wycofania z użycia szczepionek skażonych aborcją. Aborcjoniści zorganizowali w tym czasie marsz promujący mordowanie dzieci. Zakończyli go właśnie pod Ministerstwem Zdrowia, gdzie modlili się nasi Wolontariusze. Pod poniższym linkiem znajdzie Ksiądz filmik nagrany przez jedną z Wolontariuszek. Na własne oczy możesz przekonać się, jak wygląda aborcyjna agresja, to iście diabelski amok!**

<https://www.youtube.com/watch?v=Z6s2bgsrphl>

Wyzwiska, skandowane hasła, zaczepki, próby zagłuszania modlitwy za wszelką cenę... Tak na aborcjonistów działa widok zdjęcia zabitego dziecka i modlących się wokół ludzi. Nie są w stanie znieść tego, że ktoś upomina się o życie mordowanych dzieci...

Takie ataki i agresja w naszej działalności są na porządku dziennym. Rozumiemy, że skoro zło tak głośno krzyczy, to znaczy, że idziemy w dobrą stronę. Nie zamierzamy ustępować pola i rezygnować z walki o życie bezbronnych. Dzieci nienarodzone nie są zdolne do obrony. Nie mogą nawet poprosić o pomoc, odbiera im się życie zanim wydadzą z siebie pierwszy krzyk. Stajemy więc na pierwszej linii, żeby zatrzymać zabijanie najmłodszych.

Aborcyjna przemoc rozlewa się ponownie na ulicach polskich miast. Na naszych oczach rozgrywa się festiwal hipokryzji i okrucieństwa. Aborcjoniści robią wszystko, żeby ludzie zapomnieli o ofiarach tego bestialskiego procederu. Nie pozwolimy na to!

Proszę spojrzeć jeszcze na poniższe zdjęcia. W Krakowie Wolontariusze Fundacji udali się na miejsce, gdzie zakończyły się czarne marsze. Przeszli przez teren, na którym feministki zostawiły swoje tabliczki, i zmienili ich treść. Potem przystali mi zdjęcia i napisali: "Posprzątaaliśmy!" Byłam naprawdę dumna z tego, jak odważni ludzie działają w Fundacji!

Wszelkie akcje przeprowadzamy także w Twoim imieniu. Dziękuję, że jesteś z nami i wspierasz Fundację na tyle różnych sposobów.

Kaja Godek

Inicjatywa **#ZATRZYMAJABORCJĘ**

Inicjatywa **#STOPLGBT**

Fundacja Życie i Rodzina

[zycierodzina.pl](http://zycierodzina.pl)

**SMS od Jakuba K** – „Jeśli ktoś Tobie mówi szczep się, to pytam, czy jeśli ktoś zaproponuje Tobie skoczyć do ognia, to skoczysz?

A co Tobie mówi Bóg? Mówi: „ **NIE ZABIJAJ!**”.

**SMS od Jacka K.:** „Ja się nigdy nie zaszczepię, wolałbym umrzeć z głodu... Moja żona się nie zaszczepi, bo chcemy mieć zdrowe dzieci.”

WSPIERAM

NUMER RACHUNKU BANKOWEGO: 47 1160 2202 0000 0004 7838 2230

NAZWA ODBIORCY: FUNDACJA ŻYCIE I RODZINA

TYTUŁEM: DAROWIZNA NA CELE STATUTOWE

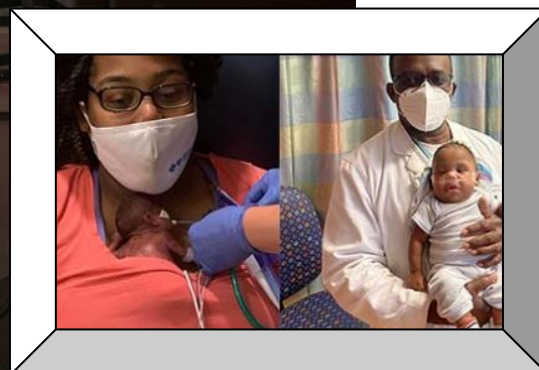
**DLA PRZELEWÓW Z ZAGRANICY:**

IBAN:PL 47 1160 2202 0000 0004 7838 2230

KOD SWIFT: BIGBPLPW



Jest takie dobrze znane przysłowie: „Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi”. Przypomniało mi się ono, gdy przeczytałem wypowiedź reżyser Agnieszki Holland, która w jednym z wywiadów, komentując sytuację na polskiej granicy z Białorusią, powiedziała: „Dla mnie jest to przekroczenie kolejnej granicy, bo jeśli akceptuje się de facto mordowanie ludzi, to można już wszystko zaakceptować”. Oczywiście nie zgadzam się z narracją obwiniającą za stan na wschodniej granicy polskie władze i żołnierzy wypełniających zadanie ochrony terytorium i obywateli państwa. Tej haniebnej sytuacji winny jest oczywiście reżim Aleksandra Łukaszenki, który wykorzystuje dramat ludzi, traktując ich jak żywe tarcze w swej wojnie o utrzymanie władzy. Ale sytuacja na granicy zaognia się też nie bez winy decydentów Unii Europejskiej. Dyplomatyczna niemoc i brak zdecydowanej reakcji na „wojnę hybrydową” wypowiedzianą przez Łukaszenkę to dowód faktycznej słabości całej Unii Europejskiej, która schowała się za plecami Polaków i jeszcze próbuje nam grozić palcem. Być może niektóre państwa UE liczą, że ta sytuacja zmusi Polskę do zmiany ogólnego stanowiska na temat przyjmowania tzw. uchodźców i zgodzi się np. na ich relokację... Może osłabienie Polski jako kraju jest komuś na rękę... To już jednak temat na inny komentarz... Wróćmy do wypowiedzi Holland. Niewątpliwie swe słowa wypowiedziała w innym kontekście i innym celu, a już na pewno nie w obronie życia dzieci poczętych. Potwierdzenie proaborcyjnych poglądów reżyser znajdziemy zresztą w tym samym wywiadzie i w wielu innych miejscach. Jednak to, co powiedziała o „akceptowaniu mordowania” jako pewnej furtki dla innych przestępstw, niesie w sobie bardzo uniwersalne przesłanie. Dlatego słowa: „jeśli akceptuje się de facto mordowanie ludzi, to można już wszystko zaakceptować”, mają bardzo zdecydowany wydźwięk pro-life i w tym znaczeniu trudno się z nimi nie zgodzić. Tym bardziej że podobne zdanie wypowiedziała niegdyś w kontekście aborcji św. Matka Teresa z Kalkuty: „Największą siłą niszczącą pokój jest dzisiaj zbrodnia przeciwko niewinnemu dziecku, które jeszcze się nie narodziło. Jeśli matka może zabić własne dziecko, to co nas powstrzyma, byśmy nie pozabijali się nawzajem?”. Ówczesny prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów ks. kard. Robert Sarah, przypominając w jednej z rozmów z „Naszym Dziennikiem” te słowa Matki Teresy, stwierdził wprost, że „ci, którzy w imię rzekomego ‘prawa do szczęścia’, indywidualistycznego ‘prawa wyboru’ chcą szerzyć w Polsce kulturę śmierci, obrali złą drogę”. Dlaczego złą? Bo „jeśli akceptuje się de facto mordowanie ludzi, to można już wszystko zaakceptować”, bo „jeśli matka może zabić własne dziecko, to co nas powstrzyma, byśmy nie pozabijali się nawzajem?”. W ostatnim czasie Ojciec Święty Franciszek kilkakrotnie zdecydowanie podkreślił, że „aborcja to morderstwo”, a ten, kto jej dokonuje, „ten zabija”. Przypomniał także, że życie ludzkie zaczyna się od poczęcia, i to potwierdza nauka. – To jest ludzkie życie, kropka. I to życie ludzkie musi być szanowane – zaakcentował Papież. Nie ma czegoś takiego jak „prawo do aborcji”, bo musiałoby wtedy istnieć „prawo do morderstwa”, a tego – jak słyszymy – nie chcą nawet zwolennicy prawnego dopuszczania zabijania dzieci poczętych. Tak naprawdę, gdyby w jakimkolwiek demokratycznym porządku prawnym pojawiło się jakieś „prawo do zabijania niewinnego człowieka”, byłaby to kompromitacja tego państwa i tych, którzy nim rządzą. Dlatego zawsze promowaniu aborcji służy propaganda, która polega na „odczłowieczaniu” dziecka poczętego (nazywa się go „płodem”, „zlepkiem komórek”) i ukrywaniu prawdy o tym, jak naprawdę wygląda krwawy proceder pozbawiania nienarodzonych życia w łonie matki (lakonicznie nazywany „zabiegiem” czy „terminacją ciąży”). W jakim miejscu, jako Polacy i Europejczycy, chcemy być? Jeżeli bronimy kobiet, to bronimy także tych, które żyją w łonach swych matek. Bronimy każdego życia. Bez hipokryzji i manipulacji dramatycznymi wydarzeniami tylko po to, by móc jeszcze więcej tego życia niszczyć. „Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe” (Jan Paweł II, Kalisz, 4 czerwca 1997 r.).



2021.11.11

## “Najmłodszy wcześniak świata”. Means urodził się po 21 tygodniach i jednym dniu ciąży

w szpitalu prowadzonym przez Uniwersytet w Alabamie. Ważył troszkę ponad 0,4 kilograma. Wtedy urodził się również jego brat bliźniak, ale nie przeżył niestety porodu. Sam Means trafił pod respirator, ze szpitala zwolniono go po 275 dniach. Doktor Brian Sims, neonatolog prowadzący ten przypadek otwarcie przyznaje, że dziecko urodzone na tak wczesnym etapie ciąży praktycznie nie ma szans na przeżycie. „Jego matka zadała mi pytanie: czy możemy dać mojemu dziecku szansę? Robię to od 20 lat ale nigdy nie widziałem, żeby tak młode dziecko było tak silne jak on” – powiedział – „W Curtissie było coś wyjątkowego”. Sims zauważył, że na razie lekarze nie wiedzą jak będzie wyglądało jego dalsze życie i jakie ma prognozy gdyż jeszcze nie było takiego przypadku. „Nie wiemy, co przyszłość przyniesie Curtissowi ponieważ nie ma nikogo takiego jak on” – powiedział – „Zaczął pisać własną historię w dniu w którym się urodził”.

Sims zauważył, że jego los **wpłynie na wzrost wiedzy medycznej w temacie ochrony wcześniaków.**

The Hill Autor: WM <https://www.stefczyk.info/2021/11/11/najmlodszy-wczesniak-swiata-zostal-wpisany-do-ksiegi-rekordow-guinnessa/>



**Ale sobie wybrali termin! PE przyjął rezolucję ws. aborcji w Polsce i wezwał nasz rząd do “zniesienia zakazu aborcji, zagrażającego życiu kobiet”.**

<https://www.stefczyk.info/2021/11/11/ale-sobie-wybrali-termin-pe-przyjal-rezolucje-ws-aborcji-w-polsce-i-wezwal-nasz-rzad-do-zniesienia-zakazu-aborcji->



# Egzorcysta: bluźnierstwo to ogromny grzech. Zwolennicy tęczowej rewolucji i mordowania nienarodzonych dzieci się go dopuszczają

Środowiska lewicowe i pseudo liberalne od wieków bluźnią Bogu. Dziś szczególnie widać to na demonstracjach tęczowej rewolucji czy sabatach zwolenników mordowania nienarodzonych dzieci. Bluźnierstwo jest dla lewicy i pseudo liberałów jednym z narzędzi niszczenia naturalnych więzi społecznych (takich jak kultura, religia, rodzina), by ludzie pozbawieni wspólnot nie byli zdolni do walki z lewicowym zniewoleniem.

Na łamach miesięcznika "Egzorcysta" z lutego 2021 ojciec Krzysztof Modras zwrócił uwagę, że bluźnierstwo jest grzechem przeciwko drugiemu przykazaniu, bo „imienia Bożego nie możemy używać w sposób lekceważący i pogardliwy”. Imię Boże używać można tylko „z czcią i bojaźnią” w nauczaniu i modlitwie.

Bluźnierstwo uwłacza temu, co ogólnie jest poważane, lub co jest uważane za święte — poprzez nienawiść, wyrzuty, obmawianie. Bluźnierstwem jest: rzucanie oszczerstw wobec Boga, mówienie źle o Bogu, wulgarne słowa skierowane przeciwko Bogu i uwłaczające czci Boga. Bluźnierstwem jest: bezpośrednio znieważanie myślą, słowem i czynem Boga, i pośrednie znieważanie Boga poprzez atak na osoby i rzeczy z Bogiem związane, Kościół, Matkę Boską, aniołów, świętych, przedmioty kultu, ośmieszanie Boga, wyrażanie pogardy wobec Niego, oraz nadużywanie imienia Boga do złych celów – np. wspieranie imieniem Boga działań partii mającej antykatolickie program. Bluźnierstwem jest też przypisywanie sobie praw i przymiotów, które jedynie przysługują Bogu.

Bluźnierstwo jest aktem umyślnym. Celem bluźnierstwa jest „wysmianie prawd wiary, dążenie do osłabienia wiary u innych, nagrywanie się z symboli religijnych, takich jak krzyż czy Pismo Święte”, urażanie uczuć religijnych, „podjudzanie innych do bluźnienia Bogu”, wzywanie Boga by dokonał czegoś złego, aprobowanie ateizmu, przypisywanie Bogu okrucieństwa, odmawianie Bogu jego przymiotów, herezje negujące prawdy wiary.

Stary Testament przewidywał karę śmierci za bluźnierstwo. Jezus zapowiadał, że grzechem, który nie zostanie odpuszczony jest bluźnierstwo wobec Ducha Świętego – dzieje się tak, bo bluźnierstwo odłącza od Boga, co przekreśla szansę na zbawienie. Bluźnierstwem nie są niedobrowolne myśli bluźniercze wynikające z chorób, wieku czy dręczeń diabelskich.

Na łamach lutowego miesięcznika Egzorcysta ksiądz profesor Dariusz Kowalczyk w wywiadzie dla miesięcznika stwierdził, że „z punktu widzenia wiary bluźnierstwo wymaga reakcji. Trzeba jasno publicznie powiedzieć, że to jest złe, że tak nie wolno. [...] Z punktu widzenia ładu społecznego trzeba reagować [...] Bezkarne bluźnierstwo tylko rozzuchwala i psuje życie społeczne”.

Zdanie księdza profesora „miłowanie nieprzyjaciół nie polega na byciu ciepłą kluchą i udawaniu, że deszcz pada, kiedy ktoś pluje [...] trzeba piętnować [...] bluźnierców. Takich bluźnierczych pseudo sztuk jak np. Kłątwa [...] nie można pozostawić bez adekwatnej reakcji”.

Według księdza profesora „bluźnierstwo stało się jedną z istotnych elementów liberalno-lewicowej (lewackiej) akcji. Szpicą tej rewolucji jest ideologia gender LGBT. Bluźnierstw i profanacji dopuszczają się często właśnie zwolennicy tej ideologii”. Ksiądz profesor uważa, że bluźnierstwa są dokonywane, by przesunąć granicę tego, co dopuszczalne, stępić wrażliwość, demoralizować dzieci i młodzież. „Bluźniercy na zachodzie mogą liczyć na wyrozumiałość sędziów, szczególnie w przypadku ataków na Kościół katolicki. [...] Antychrześcijańskich bluźnierstw i profanacji dopuszczają się też radykalni islamiści”. <https://fronda.pl/a/egzorcysta-bluznierstwo-to-ogromny-grzech-zwolennicy-teczowej->

# FIFA na tropie „homofobii”. Reprezentacja Meksyku ukarana za okrzyki jej kibiców.

Słynąca z kontrowersyjnych decyzji światowa organizacja piłki nożnej postanowiła dość surowo ukarać reprezentację Meksyku, za jej zdaniem, tzw. „homofobiczne” okrzyki meksykańskich fanów na trybunach.

FIFA ukarała najlepszy piłkarski zespół Ameryki Północnej, który lideruje w swej strefowej grupie eliminacyjnej do Mistrzostw świata, nakazem rozegrania kolejnych dwóch ważnych meczów o punkty przy pustych trybunach. Dodatkowo Meksyk otrzymał też karę finansową wynoszącą 100 tys. franków szwajcarskich.

Przypomnijmy dla porównania, że gdy niedawno w Tiranie albańscy kibice nie tylko lżyli i obrażali polskich piłkarzy oraz znieważali nasz hymn państwowy, ale także rzucali z trybun w reprezentantów Polski niebezpiecznymi przedmiotami, narażając tym samym ich zdrowie i życie na niebezpieczeństwo, ta sama światowa federacja nie była już tak surowa i ukarała Albanię nakazem rozegrania zaledwie jednego spotkania bez udziału publiczności.

Meksykańscy kibice słyną z tworzenia fantastycznej atmosfery na stadionie podczas meczów piłkarskich. Są jedną ze zdecydowanie najbardziej barwnych i żywiołowych kibicowskich nacji na świecie. Przyśpiewkę, za którą teraz postanowiła ukarać Meksykanów FIFA, identyfikując ją jako „homofobiczną”, meksykańscy kibice wykonują podczas futbolowych zmagani na meksykańskich stadionach od dekad. Polega ona na wykrzykiwaniu w momencie wybicia piłki przez bramkarza drużyny przeciwnej, mającego go zdeprimować, hiszpańskiego słowa o wielu znaczeniach, z których jedno można jednak przetłumaczyć, jako „gejowska prostytutka”.

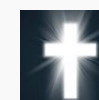
Wszyscy oczywiście chcielibyśmy podczas meczów piłkarskich na całym świecie stadionowych trybun, gdzie panowałaby kultura wysoka, kibice słuchaliby w przerwie nokturnów Chopina, poirytowani nieskutecznością własnej drużyny mówili, by co najwyżej: „motyla noga”, ultrasi krzyczeliby: „Tira-rira chcemy gola”, a wulgaryzmy i inwektywy nie miałyby racji bytu.

Powiedzmy sobie jednak szczerze, gdyby FIFA chciała rzeczywiście uczciwie, sprawiedliwie i konsekwentnie karać ze wszelkie tego typu wykroczenia, za wszystkie obraźliwe słowa czy przyśpiewki, jakie płyną z trybun, żaden mecz na świecie począwszy od ligi okręgowej na wyspie Guam a skończywszy na elitarniej Champions League – nie mógłby się odbyć w obecności kibiców. A już sytuacja, gdy przyśpiewka meksykańskich kibiców jest traktowana surowiej niż rzucanie niebezpiecznymi przedmiotami w polskich piłkarzy, jest w najlepszym wypadku spektakularnie wręcz groteskowa i nie pierwszy raz



Czasy Ostateczne · <https://youtu.be/8nF7Vtyyenc> · <https://youtu.be/1ne34AwjNLk>

św. Michał - „Co się dzieje?” – będą się pytać, kiedy uniemożliwią im opuszczenie miejsc, w których się znajdują. Podróżni nie zdołają powrócić do swoich domów. Wśród światowego chaosu bez prawa podniesie się w niewidoczny sposób Elita, narzucając [swą władzę] ludzkości. Umacniajcie się przyjmując Ciało i Krew Naszego Króla i Pana Jezusa Chrystusa, i w każdej Komunii zapraszajcie Naszą Królową i Matkę, aby to Ona przyjmowała wraz z wami Swego Boskiego Syna. Nasza Królowa i Matka Nieba i Ziemi was chroni; pobudza was do trwania z Jej Boskim Synem, aby zło nie dopadło was jako swej ofiary. Jako dzieci Boga: Trwajcie w uważności na pouczenia [instrukcje] z Nieba. Miejcie świadomość tego, jak pilnie trzeba gromadzić zboża i inne pokarmy według wieku każdego z członków rodzin, nie zapominając o pomocy dla niektórych z waszych braci. Strzeżcie lekarstw, których potrzebujecie, nie zapominając o wodzie, niezbędnej dla życia.



Czasy Ostateczne · <https://youtu.be/pnrx67UOyA>

Chińskie władze do mieszkańców: gromadźcie zapasy jedzenia. Władze Chin zalecają mieszkańcom, by na wszelki wypadek gromadzili zapasy jedzenia i innych niezbędnych artykułów - donosi "Financial Times". Pekin prowadzi bezwzględną walkę z koronawirusem w ramach polityki "zero COVID", a ceny warzyw mocno wzrosły z powodu powodzi. Tymczasem nadchodzi zima.

Objawienie prywatne to autentyczne objawienie skierowane do jednostki, które jednakże nie nakłada na wszystkich obowiązku wiary (i które nie jest przez Boga przekazane Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła do strzeżenia i publicznego głoszenia). Takie mistyczne objawienie udzielone jednostce na pokierowanie jej życiem i dla jej zbawienia jest całkowicie możliwe; jego respektowanie może być dla tej jednostki oczywistym obowiązkiem wiary. Uznanie takiego objawienia za autentyczne wymaga zgodności z objawieniem kościelnym. Również takie autentyczne, dziejące się w głębi sumienia objawienie prywatne może być przez człowieka zdeformowane albo fałszywie interpretowane; egzaltacja i fanatyzm często są źródłem urojeń, które są subiektywnym, nagłym przejawem podświadomości, a które są fałszywie interpretowane jako objawienie prywatne. Autentyczne objawienia prywatne mogą też stanowić podstawę profetycznej misji jednostki względem Kościoła, ale to nie znaczy, że można je traktować jako ulepszenie czy choćby uzupełnienie ostatecznego objawienia w Jezusie Chrystusie - jest to absolutnie wykluczone; mogą one tylko pobudzać Kościół do działania przystosowanego do wciąż zmieniającej się sytuacji, ale





## Dwa najważniejsze "przykazania" każdego katolickiego posła. 10 listopada 2021

Należy jasno oddzielić dobro od zła. W ramach dzisiejszego dyskursu publicznego wypełnionego emocjami i wzajemną niechęcią konserwatysty i mieniący się katolikami posłowie powinni sprecyzować swoisty kodeks moralny, wedle którego będą głosować. Pierwszy jego punkt stanowić musi oczywiście bezwzględne poparcie dla wszystkich projektów poszerzających ochronę życia nienarodzonego. Inicjatywa posłów i ich podpisy, a w konsekwencji przełomowy wyrok TK z 22 października ubiegłego roku dołożył istotną cegiełkę w tym kierunku, ale nie zapominajmy, iż istnieją jeszcze dwie przesłanki pozwalające na zabicie rozwijającego się w łonie matki organizmu. Niestety za pomocą lewicowych ideologii implementowanych przez UE i PE do krajów członkowskich, ukuło się niebezpieczne i z gruntu fałszywe rozumienie katolickich wartości. Znamionuje ono liberalnych parlamentarzystów odwołujących się jednak do szeroko rozumianych chrześcijańskich fundamentów cywilizacyjnych. Często akcentują oni, iż nie popierają aborcji, gdyż jest ona sprzeczna z ich światopoglądem, ale nie chcą narzucać takiego punktu widzenia innym. W dość przewrotny i nieco brutalny sposób winno się podsumowywać taki tok rozumowania, "Uważam aborcję za morderstwo, ale dopuszczam morderstwo na życzenie kobiety, bo nie każdy uważa usuwanie ciąży za morderstwo". Brak logiki i pogardę dla zwykłego rozsądku można wyczytać z łatwością. Jeśli przywiązani do świętości ludzkiego życia posłowie twierdzą, że aborcja to zbrodnia, a swymi głosami optują za jej legalizację, są moralnie odpowiedzialni za najbardziej nieludzki i okrutny przemyśl, jaki można odnotować na skalę światową. Tak wyartykułowana opinia może budzić kontrowersje, ale stanowi ona nieco rozpaczliwą próbę przywołania do porządku, tych którzy właściwą moralność redukują do sfery prywatnej. Jedną z największych chorób polskiej polityki jest bowiem "bezobjawowy katolicyzm". W aspekcie walki o godność nienarodzonych nie ma miejsca na żadne pole do kompromisów, ustępstw czy dialogu. Całą tę kwestię należy stawiać w jednoznaczny i twardy sposób, jak czynił to św. Jan Paweł II. Nie można tu pominąć wątku małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny. Jego ochrona przed redefinicją i próbą narzucenia przez PE nowomowy określającej niemoralną i w swej istocie grzeszną relację homoseksualną komórką rodzinną, stanowi także bezwzględną konieczność. Działania brukselskich biurokratów wywodzących się często z deklaracyjnie chadeckich ugrupowań są szczególnie bulwersujące, ponieważ już u początków stworzenia Bóg w jasny sposób nazaczył jedyny właściwy model rodziny składający się ze związku mężczyzny i kobiety dążących do rodzicielstwa. Stwórca technął w rodzinę pierwiastek świętości i usankcjonował ją jako najważniejszą dla człowieka wspólnotę. Jednak jej harmonijny rozwój poprzez wprowadzenie alternatyw może zostać zaburzony. Lewicowi aktywiści występujący pod płaszczykiem promotorów ewangelicznych treści wprowadzają zamęt pojęciowy próbując w chytry sposób wmówić społeczeństwu, iż tak wyglądać powinna dzisiejsza prawica. Właśnie podnoszone działanie jest główną determinantą laicyzacji i negacji chrześcijańskich fundamentów przez zachodnie kraje. Z przykrością należy stanąć w prawdzie i przyznać, że uległy one powszechnemu oglupieniu i dezinformacji. Konserwatysta szanujący naukę Kościoła wywiedzioną z czynów samego Boga musi brać pod uwagę, że przyzwalając na jakąkolwiek próbę nadania statusu prawnego parom jednopłciowym uderza i podważa cały dorobek europejskiej cywilizacji, a przede wszystkim lekceważy Stwórcę i jego



wielkie dzieło stworzenia. Szacunek do rodziny i odrzucanie wszystkich projektów w nią uderzających stanowi więc drugie” przykazanie” dla katolickich posłów. <https://www.magnapolonia.org/dwa-najwazniejsze-przykazania-kazdego-katolickiego-posla/>

## To jedno z tych miast, w których toczy się walka o pamięć historyczną.

Za kilka dni obchodzić będziemy odzyskanie niepodległości, odbędą się piękne występy, długie przemówienia o rzekomej pamięci o tych, którzy byli gotowi walczyć za Polskę (oczywiście tylko tych, którzy walczyli z uznawanymi przez współczesnych za wrogów a nie tych, którzy walczyli z przodkami „naszych” strategicznych przyjaciół). Jak jednak rzeczywiście wygląda sprawa suwerenności i pamięci o naszej historii, kiedy gasną reflektory oświetlające mównice i wyłączone są kamery?

O tym, że być patriotą w Polsce jest trudno przekonał się każdy, kto ośmiela się swoim działaniem przypomnieć historię nie wpisującą się w ramy narzuconej poprawności politycznej. Jednym z takich pól działania jest bezsprzecznie ustawiczna walka o upamiętnienie polskich ofiar ukraińskiego ludobójstwa dokonanego przez gloryfikowanych obecnie na Ukrainie zbrodniarzy wojennych.

Elbląg od miesięcy jest jednym z tych miast znajdujących się w granicach Polski, gdzie toczy się wojna o pamięć historyczną. Na blogu - <http://kresywekrwi.blogspot.com/2021/10/dwunasta-polska-flaga-wyrzucona-z-ronda.html>

na bieżąco czytelnicy mogli obserwować sytuację, która nigdy nie miałaby prawa zaistnieć w państwie, które rzeczywiście dba o własną przeszłość i symbole będące rzekomo chronionymi prawnie.

Po zniszczeniu po raz 12 flagi Polski na rondzie Obrońców Birczy (tych, którzy zamiast pokornie dać się bestialsko zabić przez bandy UPA ośmielili się walczyć o życie własne i własnych rodzin i osób, które w Birczy szukały schronienia) odbyła się w Elblągu konferencja prasowa zorganizowana przez Konfederację Korony Polskiej z udziałem lokalnego działacza Pana Jacka Bokiego, walczącego o pamięć o ofiarach kolaborantów niemieckich nazistów – OUN-UPA.



O sprawie panuje bezwzględna cisza, cóż Pan Jacek zajmuje się „tylko” sprawą upamiętnienia polskich ofiar gloryfikowanych obecnie przez Ukrainę, będącą strategicznym parterem osób prowadzących politykę w Warszawie. Gdyby Pan Jacek zajmował się tematyką np. mordowania w czasie II wojny światowej Żydów niewątpliwie w ciągu 24 godzin od wydarzenia otrzymałby wyrazy wsparcia z całej Polski, a za wybitą szybę w oknie balkonowym przeproszałby pełniący urząd prezydenta Polski tak samo jak miało to miejsce po wybicciu szyby w synagodze w Gdańsku<sup>[1]</sup>.

Polskim bohaterom, którzy ginęli za Ojczyznę, a ich groby rozsiane są po całym świecie nie potrzebne jest, aby raz w roku pomachać flagą (notabene nie mającą żadnej wartości w Elblągu, skoro 12 razy była niszczone i jak dotąd nikt z osób sprawujących władzę w tym mieście nie potrafił zaradzić pohańbieniu symbolu, za który nasi przodkowie oddawali życie). Nasi przodkowie ginęli za to, abyśmy mogli śmiało mówić o ich historii, niezależnie kto zadał im śmiertelny cios. Inaczej 11 listopada nie będzie świętem

upamiętniającym odzyskanie niepodległości, tylko dowodem kabaretu, w jakim od lat trwają Polacy.  
<https://www.magnapolonia.org/to-jedno-z-tych-miast-w-ktorych-toczy-sie-walka-o-pamiec-histeryczna/>



Ania Byrcyn – Dokąd? - <https://youtu.be/ts5SDtl65uc> . <https://youtu.be/Lbpo5JkdJQs>



"Litwo ojczyzna moja"- <https://youtu.be/OkvefEE6vN0> . <https://youtu.be/m0dZvQAzhM0>



Unia Lubelska. - <https://youtu.be/ozl9YQoeFxE>



Polak, Węgier - <https://youtu.be/yIDPAid2CNU>





Boboli w Lublinie - Jakub Orzechowski/Agencja Wyborcza.pl / Agencja Gazeta - <https://www.onet.pl/styl-zycia/noizz/lublin-parafia-odpalila-gigantyczny-podswietlany-krzyz-oslepa-mieszkancow/r1rv67z.3796b4dc> Kościół Św. Andrzeja



Marsz Niepodległości / Źródło: PAP / Wojciech Olkuśnik



Tegoroczny Marsz Niepodległości okazał się wielkim sukcesem. Zebraliśmy najpiękniejsze zdjęcia z dzisiejszej manifestacji patriotów. <https://dorzeczy.pl/kraj/225106/piekne-obrazki-z-tegorocznego-marszu-niepodleglosci.html>

**Karawaka, krzyż choleryczny, krzyż morowy**<sup>[a]</sup> – krzyż pochodzący z miasta **Caravaca** w **Hiszpanii** z przełomu wieków XVI i XVII. W czasie trwania zaraz rozprzestrzenił się na wschód, bardzo popularny w **Polsce** pod koniec XVIII, w XIX i na początku XX wieku.

Krzyż tworzy pionowy pień i dwie poprzeczki z których górna jest trochę krótsza od dolnej; znaczna część karawak w Polsce miała jednak obydwie poprzeczki o równej długości. Jego nietypowy w łacińskiej **Europie** kształt wiąże się z pochodzeniem z chrześcijańskiego Wschodu<sup>[1]</sup>.

Krzyż w formie krzyża z Caravaki (karawaka) był też **amuletem** (popularnym nie tylko w **Hiszpanii**), przeciw wielu nieszczęściom i chorobom, wypadkami i nagłymi **zgonami**, klątwami, **kradzieżami**, **burzami**, **piorunami** czy bezsennością. Wiesz się go na drzwiach wejściowych (od wewnątrz) lub przechowuje w szkatułce owinięty w fioletowy **jedwab**, nosi w formie **medalionu**. Pomimo nieuznawania przez Kościół talizmanów stał się **talizmanem** popularnym nie tylko wśród osób uznających się za katolików. W Polsce popularny był jako krzyż chroniący przed zarazą. Krzyże choleryczne były dostępne jako medaliki do noszenia przy sobie – często występowały na jednym medaliku – krzyż na jednej, a medalion na drugiej stronie<sup>[1]</sup>.

Na ramionach krzyża umieszczana była modlitwa o wstawiennictwo do świętych. Spotykano też karawaki z trzema poprzeczkami – dodana poprzeczka na dole o długości górnej poprzeczki, odległości między poprzeczkami jednakowe. Potrzeba dodania dodatkowej poprzeczki wynikała z długości **modlitwy**, którą należało umieścić i małej długości pierwotnych ramion<sup>[1]</sup>. Jednakże nie na wszystkich krzyżach umieszczano modlitwę.

Pierwowzorem krzyża jest **relikwiarz**, w którym przechowywane są domniemane drzazgi z krzyża męczeńskiego **Chrystusa**. Relikwiarz ma kształt krzyża, zbliżonego wyglądem do **krzyża patriarchalnego** (dwa poprzeczne ramiona, z których położone wyżej jest krótsze). Wiąże się z nim legenda, według której krzyż ten jest cudownego pochodzenia. Mieli go przynieść **aniołowie**, gdy podczas prześladowań **chrześcijan** pod panowaniem **arabskim** władca zażądał z ciekawości odprawienia przez uwięzionego **kapłana mszy**, a nie było w pobliżu krzyża<sup>[1]</sup>.

W rzeczywistości krzyż z Caravaki jest przypuszczalnie relikwiarzem zdobytym przez **Ferdynanda III Świętego** podczas wojny z **Maurami** w 1241 r. Do Caravaki przywieźli go **templariusze**, którzy otrzymali go jako dar od króla. Później relikwiarz posiadali zakonnicy z **Zakonu Rycerskiego Świętego Jakuba**<sup>[1]</sup>.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Karawaka>



Autorstwa Piotr Gryko - Praca własna, CC BY 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=4199770>



Autorstwa Mzopw - Praca własna, CC BY 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=7142595>



Autorstwa Tężycki - Praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=13284563>



Autorstwa 13andrew2 - Praca własna, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=9910346>



## "POKŁADANIE UFNOŚCI W BOGU"



Krzyż Morowy. Fot: MALISZEWSKI/REPORTER/East News, WOJCIECH

STROZYK/REPORTER/East News <https://www.planeta.pl/Wiadomosci/Polska/Krzyz-morowy-stanal-w-Polsce.-Pokona-pandemie-COVID-19-25-10-2021>



# Postawili krzyż morowy na szczycie w Górach Świętokrzyskich. Z inicjatywy wojewody

wczoraj, 19:32 | Polska



Z inicjatywy wojewody krzyż morowy stanął na szczycie w Górach Świętokrzyskich

**Sześciometrowy morowy krzyż postawiono w niedzielę na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich "Bogu w podziękę, ludziom ku pamięci". Symbol stanął obok klasztoru benedyktynów na Świętym Krzyżu. Tradycja stawiania karawaki wywodzi się z XVI wieku z hiszpańskiego miasta o tej samej nazwie. Krzyże choleryczne stawiane w całej Europie miały zgodnie z wierzeniami chronić przed nieszczęściami i chorobami.**

Zobacz Galerię: <https://www.facebook.com/kielcenadziko/photos/a.387571705227845/888624225122588>



## Zamiast wieńca

Myśl wyrachowana: Człowiek musi otrzymać wieńiec na tamtym świecie, a nie na tym. Przed laty do sklepu prowadzonego przez moją ciotkę przyszedł miejscowy pijaczek. Róża, a jakbym umarł, poszłabyś na mój pogrzeb? Zaczął z zakłopotaniem. Tak, Antoś, poszłabym. Odpowiedziała sprzedawczyni. A kupiłabyś wieńiec? No... tak, kupiłabym. To wiesz co, nie kupuj tego wieńca, a daj mi teraz te pieniądze.

Trzeba przyznać, że chłop dobrze kombinował. Tyle by mu dał ten wieńiec, co umarłemu... wieńiec.



Nie twierdę oczywiście, że kwiaty, wieńce, świece „dla zmarłego” są bez znaczenia, ale istotniejsze jest to, co się robi dla żywego. Pierwszorzędne znaczenie ma to, co służy człowiekowi, zanim będzie zmarłym, szczególnie to, co pomaga szczęśliwie przejść na tamtą stronę.

Gdy umierał mój dziadek, był niespokojny. Kiedy ksiądz, udzielając mu sakramentu chorych, dotknął jego czoła świętym olejem, dziadek głęboko odetchnął, tak jakby spadł mu z piersi ogromny ciężar. I tak odszedł. Jeśli coś mu naprawdę wtedy pomogło, to właśnie to – sakramenty Kościoła.

O tym się często zapomina. Zaciera się dziś świadomość, jakie to ważne i jak realną pomoc stanowi w chwili, gdy doczesność zaczyna stykać się z wiecznością. Nawet wśród wierzących dominuje dziś troska o zdrowie ciała, posunięta tak daleko, że ksiądz wzywa się dopiero wtedy, gdy bardziej by się przydał z łopatą niż z olejami. O ile się go w ogóle wzywa. A nawet jak człowiek już umrze, to bardziej się myśli o ubraniu i makijażu dla niego niż o modlitwie, choć przecież on ma dobrze wyglądać na tamtym świecie, a nie na pogrzebie.

Ksiądz, który przez długie lata był kapelanem szpitalnym, mówi, że gdy ktoś prosił go o posługę duchową przy jakimś opornym pacjencie, to zawsze był pozytywny skutek.

Jak to działa, przekonała się parę lat temu bliska mi osoba, która zadzwoniła do kapelana szpitala, w którym leżał jej wujek ateista. Poprosiła go, żeby z wujkiem pomówił i wybadał na okoliczność spowiedzi. Po dwóch tygodniach ksiądz zadzwonił, prosząc o modlitwę, bo „dzisiaj będzie spowiedź, a tu trzeba wsparcia, bo to nie jest ludzka sprawa”.

Po pewnym czasie wujek wyszedł ze szpitala i gdy spotkał swoją krewniaczkę, wystartował do niej. „Jakbyś ty wiedziała, co ja przeżyłem! Coś niesamowitego! Spowiadałem się u takiego księdza, no wspaniałe!” – powtarzał, nie wiedząc, że ona w tym maczała palce. Bardzo chciał, żeby i jego żona tego doświadczyła. Niedawno ten człowiek zmarł. Zaopatrzony na drogę. Jakoś radośnie nam było na jego pogrzebie, a myślę, że jemu najbardziej. Wieńce też były. • Myśl wyrachowana: Człowiek musi otrzymać wieniec na tamtym świecie, a nie na tym.

Błąd – nie prawo

Środowiska proaborcyjne wszczęły hałas po śmierci 30-letniej kobiety, u której, jak napisała „Gazeta Wyborcza”, „nie przeprowadzono w porę aborcji”. Rzecznicy aborcji wykorzystują ten fakt do walki o przywrócenie w Polsce swobody zabijania dzieci. Próbuje obudzić gniew społeczeństwa, wiążąc w tym celu nieszczęśliwe zdarzenie z orzeczeniem TK o niezgodności z Konstytucją aborcji eugenicznej. Tymczasem wyrok TK nie zakazuje interwencji medycznych, mogących skutkować śmiercią dziecka, gdy zagrożone jest życie i zdrowie matki. To kryterium nie ulega i nie ulegnie zmianie. Czy tego aborcjoni propagandziści nie wiedzą? Wiedzą, ale liczą, że nie wiedzą tego odbiorcy ich „newsów”. •

Dziwna propozycja

Przy okazji klimatycznego wzmoczenia ponownie objawiła się światu Greta Thunberg. Szwedka osiągnęła 18 lat, nie wiadomo więc, czy z tego powodu nie wyparowała z niej część mądrości, jaką, w przekonaniu środowisk lewicowych, posiadała z racji dziecięcego wieku. Wypowiada się z taką samą arogancją jak wcześniej i używa nawet wulgaryzmów. Pewnie dlatego amerykański jezuita Thomas Reese zaproponował, żeby na szczycie klimatycznym w Szkocji reprezentowała... Watykan. Co prawda Thunberg nie jest katoliczką, ale co z tego. Patrząc np. na prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena, można uznać, że nie trzeba być katolikiem, żeby być katolikiem. [Zamiast wieńca \(gosc.pl\)](https://gosc.pl)

---

---

**Amerykańskiego “cara od klimatu” nie obchodzi niewolnicza praca przy panelach słonecznych.**



<https://www.stefczyk.info/2021/11/11/amerykanskiego-cara-od-klimatu-nie-obchodzi-niewolnicza-praca-przy-panelach-slonecznych/>



(pixabay.com)

Personel medyczny podlaskich szpitali jest zszokowany zachowaniem przebywających tam imigrantów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę polsko – białoruską. Hospitalizowani imigranci rzucają jedzeniem, rozbijają naczynia, biją swoich najbliższych. <https://pch24.pl/medycy-o-agresywnym-zachowaniu-imigrantow-w-szpitalach-rzucaja-jedzeniem-rozbijaja-naczynia-bija-naiblizszych/>

**Jeszcze możemy „wygrać” Polskę cz.1-** 12 listopada 2021





Zacznijmy od stanu faktycznego. Jest lepiej niż w większości europejskich krajów. Rządy Prawa i Sprawiedliwości nie są idealne, ale z pewnością daleko im do zatraconej w lewicowej ideologii europejskiej chadecji, którą od otwartych kulturowych marksistów odróżnia jedynie nieco większe umiarkowanie oraz nazewnictwo. Niewątpliwym sukcesem polskiej sceny politycznej jest jej dość znacząca konserwatywna kotwica. Warto ową tezę osadzić w odniesieniu do narodów zachodnich. W Anglii i Niemczech, gdzie przez wiele lat rządy sprawowały partie o deklaracyjnym przywiązaniu do chrześcijańskich wartości, na masową skalę rozprzestrzeniały się małżeństwa jednopłciowe oraz adopcja dzieci przez takie pary. Przywołajmy tutaj kilka statystyk. Otóż w 2015 roku na terenie Wielkiej Brytanii zarejestrowało się **13 000** związków tej samej płci, a odsetek ten w 2018 roku zwiększył się ponad pięciokrotnie, bo liczba ta sięgnęła **68 000**. Takiego zestawienia dokonał angielski Office for National Statistics. Nie inaczej sytuacja wygląda w Niemczech, w których w 2017 roku Bundestag zezwolił na śluby zaliczających się do grupy LBGT osób. Te suche fakty są jednak istotne, gdyż w gwoi uczciwości należy przyznać, iż w Polsce rozwiązania prawne upodabniające nasz kraj do większości narodów UE są relatywnie dość odległą perspektywą.

Oczywiście z taką tezą można się nie zgodzić, bo także nad Wisłą z roku na rok lewicowa agenda przybiera na sile, a największe partie opozycyjne niestety tę narrację przejmują, ale przypomnijmy, że dopiero od roku 2019 PO jasno i dobitnie opowiada się za związkami partnerskimi. Zważywszy na fakt, iż najistotniejszy rywal Zjednoczonej Prawicy jak ognia boi się jasnych deklaracji w sprawie małżeństw homoseksualnych, a kandydat KO w zeszłorocznych wyborach prezydenckich z konsekwencją godną lepszej sprawy unikał odpowiedzi na prosto sformułowane pytania dotyczące się tego zagadnienia, to powody do uzasadnionej nadziei istnieją. Z pewnością w obecnym parlamencie wniosek o legalizację ślubów takich par przepadłby z kretesem miażdżącą liczbą głosów obozu ZP, PSL-u,



Konfederacji oraz niektórych posłów KO. To jaśniejsza strona medalu, ale nie możemy zapominać o czającym się na każdym kroku i uderzającym z coraz większą energią mroku. Mowa tu chociażby o agresywnych, kontestujących wartość ludzkiego życia strajkach kobiet, które w swym szale poważyły się na szarganie największych polskich świętości, jakimi są kościoły. Antyklerykalna propaganda doprowadziła do fizycznych ataków na duchownych oraz ogromnej fali nagonki na księży w lewicowo-liberalnych mediach. Protesty wykazały także jeszcze jedno niepokojące zjawisko, którym jest radykalizowanie się młodzieży w lewicowym kierunku. Postawa młodych oraz bezkompromisowa retoryka kilkuset tysięcy zaangażowanych w strajk Polaków odcisnęła wyraźne piętno na działaniach opozycji. Platforma Obywatelska opowiadająca się niezmiennie od 20 lat za kompromisem aborcyjnym, poparła legalizację procedury zabijania nienarodzonych do 12 tygodnia. Stopień laicyzacji i odchodzenia ludzi od Kościoła także zwiększył się w ostatnich latach drastycznie. Nietrudnym do wychwycenia dla wprawnego dziennikarskiego oka zjawiskiem jest powielanie przez Polskę tego, co stało się udziałem państw zachodnich. Dzieje się to w dużo wolniejszym, a wręcz biorąc pod uwagę standardy UE ślimaczym tempie, ale jednak ma miejsce. Ten długi wywód obrazuje i uwypukla blaski oraz cienie polskiej sceny politycznej z punktu widzenia konserwatystów. Tak, uważam że można jeszcze „wygrać” Polskę i w osobnych częściach postaram się przedstawić kilka recept na zatrzymanie ofensywy środowisk marksistowskich i lewicowych.

Jednym z kluczowych zagadnień jest w tym przypadku cierpliwość i nieuleganie nadmiernym emocjom powodującym szybkie, ale często dramatycznie nieudane w skutkach działanie. Zawisło nad nami widmo zawoalowanego marksizmu pod płaszczykiem nowego proletariatu LGBT, ale nie możemy zdecydować się odpowiadać ogniem na ogień. Takie sytuacje w polskiej historii nigdy nie odniosły pozytywnych skutków, a biorąc pod uwagę, iż wróg dysponuje wielokrotnie przewyższającym tradycyjną agendę orężem w postaci lwiej części komercyjnych mediów, zagranicznych pieniędzy, głosu młodzieży i wsparcia PE, radykalna próba ucięcia łba tej hydrze nie ma najmniejszego sensu, bo tylko wzmocni to jej napór. Należy głęboko przeformułować wszelkie projekty zakazujące parad LGBT. Autorzy tych uchwał kierowani dobrymi intencjami, nie zdają sobie sprawy, że ich wysiłek przyniesie prawdopodobnie odwrotny skutek niż ten oczekiwany. Dlatego tak istotna i kluczowa w tej sytuacji jest cierpliwość i historyczna refleksja. Polska przetrwała 123 lata zaborów, a po II wojnie światowej epokę komunizmu. Gdyby ówczesni przywódcy ruchu oporu nie wykazywali się strategią i powolnym stawianiem kroków ku niepodległości, wówczas Polska na pewno nie stałaby się krajem inicjującym polityczne przemiany na terenach bloku wschodniego. Czasami warto zrobić krok w tył, żeby móc wykonać dwa do przodu. Ta sama maksyma sprawdza się i w tym wypadku. Warto wychodzić z rozważnymi i pozytywnymi projektami takimi jak chociażby zwiększenie pomocy dla kobiet w ciąży oraz wsparcie ich przez państwo w trudnych życiowych sytuacjach czy ogólnopolskie wykłady żyjących ze sobą przez kilkadziesiąt lat małżeństw na temat sposobów na trwałe i zasadzone na fundamentach wierności i miłości związki. Reasumując, pierwsza zasada ratowania Polski od lewicowej ofensywy, to cierpliwe i strategiczne wprowadzanie konserwatywnych, ale niebudzących szerokich kontrowersji projektów i poniesienie wszelkich radykalnych działań mogących podsycić jedynie atak wroga. <https://www.magnapolonia.org/jeszcze-mozemy-wygrac-polske-cz-1/>

---

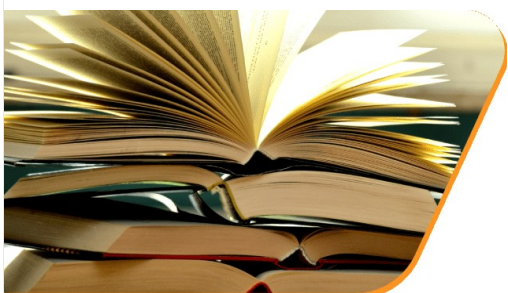


skupksiazek.pl

**Skupksiazek.pl umożliwia**

**sprzedaż online używanych książek i pozyskanie pieniędzy na nowe.** [https://skupksiazek.pl/?gclid=CjwKCAiA1aiMBhAUEiwACw25MTtpbGg-tjLbLXz-eR-zup1fSxeXzjeXV0nvojjCXFo4kXgg3JGL2BoCZUkQAvD\\_BwE](https://skupksiazek.pl/?gclid=CjwKCAiA1aiMBhAUEiwACw25MTtpbGg-tjLbLXz-eR-zup1fSxeXzjeXV0nvojjCXFo4kXgg3JGL2BoCZUkQAvD_BwE)

<https://skupksiazek.pl/>



**Jak to działa?**

### 1. Dodaj książkę

Wpisz lub zeskanuj kod ISBN ze swojej książki w specjalne pole powyżej. Dzięki temu dowiesz się ile możemy zaoferować za tę pozycję i czy jesteśmy nią zainteresowani.

#### Książka bez ISBN

Jeżeli książka nie posiada kodu ISBN wybierz "dodaj książkę bez ISBN" i zrób zdjęcie lub kilka zdjęć grzbietu albo okładki książki. Umożliwi nam to wycenę danej pozycji.

### 2. Nadaj książki w PACZKOMACIE lub Poczekaj na odbiór książek przez naszego kuriera

Wydrukuj etykietę, którą otrzymasz na maila i zanieś zapakowane książki do paczkomatu lub wskaż dogodną dla Ciebie datę odbioru książek, a wysłany przez nas kurier odbierze przygotowaną przez Ciebie paczkę na nasz koszt!

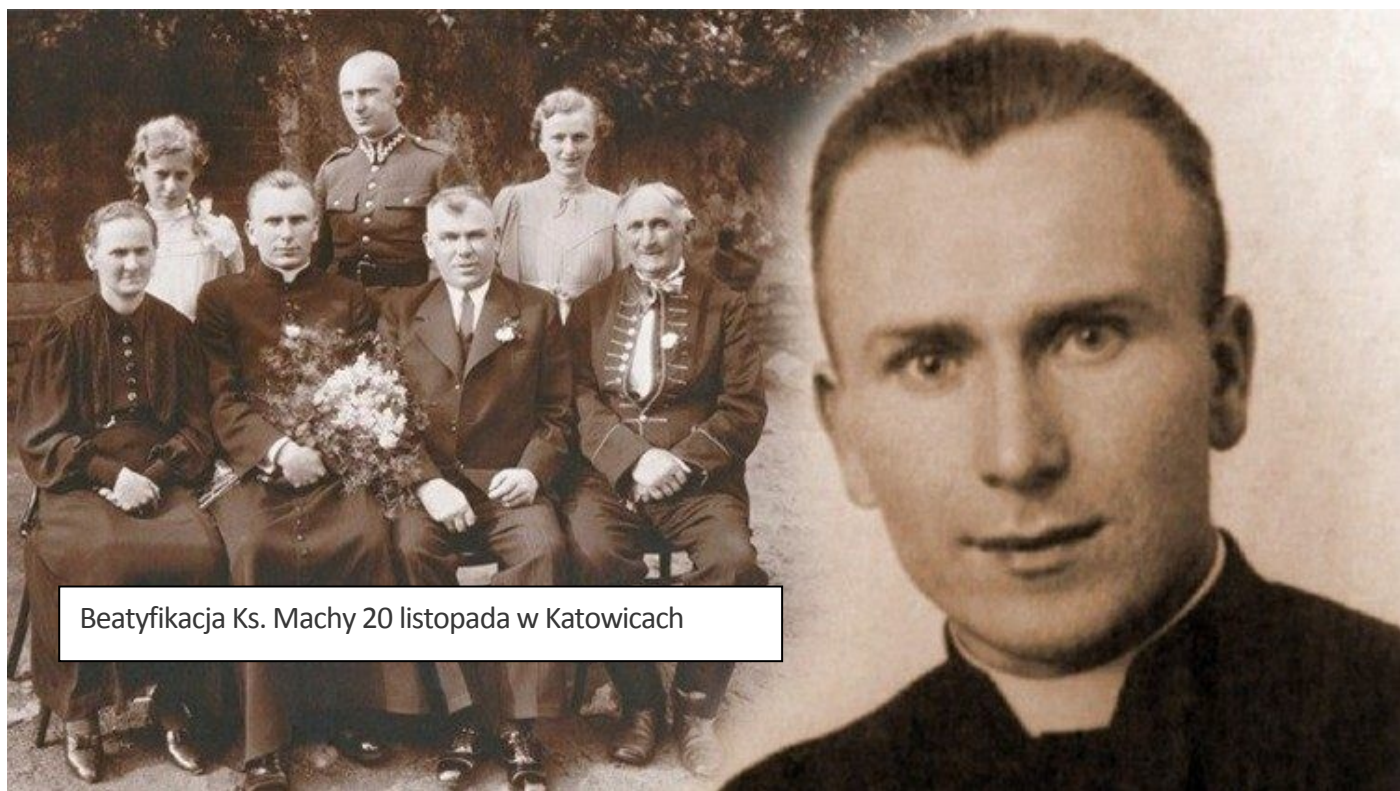
### 3. Odbierz ustaloną kwotę

Wypłacamy pieniądze do 48 godzin od przyjęcia i sprawdzenia paczki. Nie zapomnij o wpisaniu poprawnego numeru konta na swoim profilu.



**Już ponad 25000 osób sprzedało książkę na skupksiazek.pl**

Skorzystaj z możliwości i sprzedaj również swoją.



Beatyfikacja Ks. Machy 20 listopada w Katowicach

<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2021-06/beatyfikacja-ksiedza-jana-machy-w-katowicach.html>

... 12 lutego 1942 w Rudzie Śląskiej oraz w miejscowościach będących dziś jej dzielnicami powieszono publicznie przywódców PSZ. Byli to Antoni Tiałowski i Ignacy Nowak, powieszeni w Goduli, Joachim Achtelik, (<https://youtu.be/8bct6zE4uus> . <https://dziennikzachodni.pl/pamiec-o-tragicznie-zmarlych-rudzkich-bohaterach-nie-zaginie/ar/11870680> ) powieszony w Rudzie Śląskiej, oraz Edmund Kokot, powieszony w Bielszowicach. Egzekucjom przyglądały się tłumy mieszkańców, których ku przestrodze zgonili Niemcy, by się im przyglądali. Ostatnie słowa Antoniego Tiałowskiego i Ignacego Nowaka brzmiały: „**Niech żyje Polska**”, „**Niech żyje Chrystus Król**”, „**Zostańcie z Bo...**”. W tym momencie pętle zacisnęły się na ich szyjach.

Egzekucje zmuszeni byli obserwować Joachim Achtelik i Edmund Kokot, którzy dopiero potem odstawieni zostali w miejsce, gdzie sami mieli dokończyć żywota. Gdy pętla została założona na szyję Achtelika, ten wypowiedział słowa: „**Wybaczcie im, bo nie wiedzą co czynią**”. Po tych słowach wszyscy Polacy uklękli, co o mało nie wywołało zamieszek, jako że Niemcy próbowali zmusić ich do powstania z kolan.

**3 grudnia 1942 roku zgilotynowani zostali ksiądz Macha, Joachim Guertler i Leon Rydrych.** Zacytuję w tym miejscu pożegnalny list ks. Jana Machy, który napisał on w przeddzień egzekucji, a którego odpis otrzymałem od p. Marii Fojcik:

*Moi kochani Rodzice i Rodzeństwo!  
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.*

*Jest to mój ostatni list...*

<https://www.magnapolonia.org/z-dziejow-zgrupowania-konwalia-czyli-przyczynk-do-zycia-i-smierci-sluga-bozego-ks-jana-franciszka-machy/>